Nr. 35 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 24-go marca 1934 r.

„Dorobek" ostatniej sesji sejmowej

Zarządzeniem p. Prezydenta została zamknięta sesja sejmowa. Po trzechmiesięcznych obradach znowu dziewięć miesięcy wakacji.

Warto więc przyjrzeć się owocom tych paru tygodniowych obrad.

Zaczęło się od tego, że utartym zwyczajem przy zamknięciu zeszłorocznej sesji, rząd wziął od większości sejmowej pełnomocnictwa do pracy ustawodawczej.

Pełnomocnictwa te, poza zagadnieniem konstytucyjnem, niczem nie ograniczone, długi okres czasu nie były wykorzystywane.

Dopiero pod sam koniec października, gdy za kilka dni miały się rozpocząć obrady sejmowe, wydano kilkadziesiąt ustaw odrazu. Dekrety te sięgały b. głęboko zarówno w życie polityczne jak gospodarcze Państwa.

Wystarczy tu wymienić tylko **10% dodatek do podatku gruntowego, prawo o podatku wyrównawczym, o podatku od uboju, o obrocie zwierzętami gosp. i drobiem, prawo o notarjacie, prawo celne, ustawy uposażeniowe, ustawę inwalidzką, zniesienie Urzęd. Ziemskich, zmianę funduszu obrotowego reformy rolnej, o stosunku służbowym profesorów uniwersyteckich, kwalifikacjach nauczycieli, o Izbach rzemieślniczych, zniesienie niektórych Sądów apelacyjnych, o przymusowem postępowaniu administracyjnem itd.**

Zwalił się taka moc dekretów, że nie stać było dni roboczych — więc sięgnięto po niedzielę, a w jednym dniu wydano nawet dwa Dzienniki Ustaw.

Naturalną jest rzeczą, że nie mogło tu chodzić o pospiech, ile o uniknięcie dyskusji nad temi ustawami w Sejmie. Boć posłowie opozycyjni mimo zabójczego tempa, poddawaliby krytyce daną ustawę, a słowa ich — zamieszczone w stenogramie sejmowym trudniejsze do skonfiskowania — szerokiem echem odbiłyby się w kraju.

Nic więc dziwnego, że rząd większości, ustawy wydał w przeddzień otwarcia Sejmu, zwalniając temsamem posłów bebekowskich od pracy ustawodawczej, do której zostali powołani i za co im społeczeństwo z ciężko zapracowanych pieniędzy płaci.

Ponieważ po wydaniu tylu dekretów nie było co robić, a samemi ratyfikacjami umów międzynarodowych nie dało się zapchać posiedzeń sejmowych, **odroczono z miejsca Sejm o dni 30.**

Potem wakacje świąteczne, potem w krótkim galopie **budżet z deficytem i funduszami dyspozycyjnemi, no i kilka także ustaw. Ustawa spółdzielcza i wprzęgnięcie spółdzielczości pod nadzór władz administracyjnych, prawo przemysłowe i uzależnienie obywatela od czynników administracyjno-policyjnych — nadzór nad hodowlą bydła, — koni, — normalizacja wozów, szkodnictwo leśne i wysokie kary policyjne dla chłopa na wypadek kolizji z temi postanowieniami, ordynacja podatkowa i wyrzucenie czynnika obywatelskiego z komisji szacunkowych, wymiar podatku i tylko zielony stolik, a przy nim wszechwładny urzędnik skarbowy.**

Wreszcie **„nowa konstytucja" wraz z „elitą", całowanie się na sali, dwa dni „galówek" wewnątrz kraju — psioczenie na opozycję, że nie przeszkadzała przy „uchwaleniu" konstytucji — potem długo nic — potem „ktoś", „gdzieś" kazał się całować Carowi — potem poprawki „konstytucyjne" p. Dziadosza — aż wreszcie „stop"! Pełnomocnictwa znowu uchwalone. — Sesja zamknięta — Konstytucji niema — posłowie sanacyjni rozjechali się na — „imieniny" głosić po kraju sławę, mądrość i dobroć „wodza".**

Taki to oto **dorobek ostatniej sesji sejmowej. Skutki tego dorobku nie dadzą długo na siebie czekać** — obywatele odczują go prędko na swej skórze.

„Sanacyjni posłowie — zadowoleni z „poprawy" jaka w kraju nastąpiła — **będą wypoczywać dziewięć miesięcy.** Wszak trzy miesiące takiej pracy sejmowej, wstawania i siedzenia — „męczą".

Mówił p. Świtalski przy zamykaniu poprzedniej sesji, że „głosy opozycji nie potrafią poruszyć nawet powietrza sali sejmowej".

Przymusowe wakacje Sejmu i ograniczanie jego posiedzeń do minimum świadczą jednak o wręcz czemś przeciwnem — że głosy opozycji nietylko poruszają powietrze sali sejmowej, ale rozlegają się głośnem echem po najdalszych zakątkach kraju.

Czyżby p. Świtalski o tem się zdążył przekonać i dlatego wstrzymał się od wygłoszenia swego „ostatniego słowa"? Może.

Jedna rzecz jest pewna — **w kraju, — gdzie większość ustaw wychodzi w drodze dekretów, gdzie Sejm „pracuje" trzy miesiące, a wypoczywa dziewięć — nie może być mowy o systemie demokracji i parlamentaryzmu.**

Olbrzymi koncern śląski prosi o nadzor sądowy

Długi niemieckiego koncernu wynoszą 200 miljonów złotych

Zarząd olbrzymiego metalurgiczno-górniczego koncernu śląskiego, „Wspólnota Interesów" — zgłosił do sądu wniosek o wprowadzenie nad jego przedsiębiorstwami nadzoru sądowego.

—Zadłużenie przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", które są bastjonem niemczyzny na polskim Górnym Śląsku, jest ogromne i dochodzi do 200 milj. złotych z czego dla samego skarbu państwa przeszło 40 miljonów złotych.

Należy zauważyć, że nawet w najlepszych czasach „Wspólnota Interesów" uchylała się od płacenia podatków i innych świadczeń: przyczem liczne są procesy wład podatkowych co do nieuiszczenia podatków, opłat stemplowych i nieodpowiedniego prowadzenia ksiąg handlowych.

Zatrudniając w przedsiębiorstwach swych około 22 i pół tysięcy robotników, zarząd „Wspólnoty Interesów" niewiele dbał o należyte wywiązywanie się wobec skarbu państwa, wobec banków państwowych i innych, a na każde ostrzejsze wystąpienie reagował zapowiedzią wyrzucenia na bruk tysięcy robotników. Ta tolerancja machinacyjnej karygodnej gospodarki niemieckiego koncernu, doprowadziła wreszcie do stanu zadłużenia przewyższającego kapitał zakładowy (180 milj. zł.) wraz z rezerwami (30 mil. zł.)

W związku ze zgłoszeniem zarządu o nadzór sądowy nad przedsiębiorstwami „Wspólnoty Interesów", bawi w Katowicach wiceminister przemysłu i handlu p. Rajchman.

Wniosek o nadzór sądowy rozpatrzony zostanie przez sąd w Katowicach w dniu 29 marca br.

Strajk drukarzy w Poznaniu

We wtorek, dnia 20 bm. wybuchł w Poznaniu strajk drukarzy (zecerów), proklamowany przez międzyzwiązkową komisję pracobiorców drukarskich (zecerów). Strajk trwał tylko przez jeden dzień i był manifestacją za utrzymaniem zarobków na dotychczasowym poziomie. W dniu strajku nie wyszły w Poznaniu żadne gazety.

Dowiadujemy się, że również na Pomorzu zanosi się na konflikt zarobkowy w przemyśle drukarskim. Pracodawcy zaproponowali bowiem zecerom dalekoidącą obniżkę zarobków, którą pracownicy drukarscy z całą stanowczością dotąd odrzucają. W związku z tem mówi się, że w najbliższy piątek ma wybuchnąć na Pomorzu analogiczny strajk manifestacyjny zecerów.

Echa brzeskie

Poseł Kiernik został wezwany przez sąd okręgowy w Warszawie do stawiennictwa się jako świadek w procesie wytoczonym z powództwa jego żony. Chodzi mianowicie o zajęcie ruchomości w jego mieszkaniu w celu zabezpieczenia kosztów, przypadających z tytułu skazania go w procesie brzeskim. Ponieważ Kiernik bawi zagranicą, reprezentować go będzie na rozprawie jeden z adwokatów stołecznych.

Zgon Królowej-matki holenderskiej

W Hadze zmarła w wieku lat 75, matka królowej holenderskiej Wilhelminy, Emma.

STAN WYJĄTKOWY W ESTONJI.



Konstantin Paets, prezes estońskiej rady ministrów.

Sprawa Konstytucji
jak dotąd jest ogromną kompromitacją

Osławiony projekt „carski“ znalazł się wreszcie w Senacie. To jest po dwóch miesiącach.

I niech nam kto wytłomaczy — po co ten niesłychany, **ośmieszający Sejm w oczach wszystkich parlamentów pospiech,** którym się popisał p. Świtalski, niestety marszałek Sejmu!

Po co ta komedja z błyskawicznem **zamienieniem tez p. Cara** w faktyczny projekt Konstytucji. — Poco to pędzenie bez tchu po prostu na złamanie karku — jak gdyby się Polska paliła i tej Konstytucji było potrzeba do gaszenia tego wielkiego pożaru!

Przecież teraz osławiony carski projekt zatrzymał się w senacie i **tam będzie spoczywał conajmniej dwa do trzech miesiecy** — jeżeli wogóle w tym roku projekt uchwalony przez Sejm stanie się ustawą konstytucyjną.

W Sejmie wiwatowano. Pana Sławka, Cara (nie pamiętamy już czy i p. Świtalskiego) w **górę** podnoszono, bodaj czy nie tryumfalnie obnoszono. Bebeki urządzali po wszystkich **miastach manifestacje tryumfalne.** Dużo że nie kazano bić w dzwony w katedrze św. Jana i we wszystkich kościołach, dziw, że nie kazano Zygmuntowi w kościele Marjackim w Krakowie wydzwaniać chwałę i wiekopomny wyczyn — sanacji i jej „wielkich“ prowodyrów! Ale wreszcie wśród tego zgiełku, krzyku, jarmarku — pod nosami głównych matadorów tego jazgoczącego, jak opętańcy drącego sią na **cześć i chwałę „carskiego“ projektu,** — bractwa sanacyjnego, ukazała się koścista, owłosiała czyjaś pięść i odezwał się **„ponury“ głos:** „Mam Was w — — — — z Waszym projektem konstytucyjnym“. A może tu i ówdzie i parę zębów poszło. To też nagle zapanowała ogólna konsternacja. I sfora sanacyjnych wyjców wzięła ogony pod siebie i przywarłszy gdzieś po kątach, zamilkła i lizała bolące miejsca.

I po prawie-że dwumiesięcznem kłopotliwem, bezradnem milczeniu sanacji, „carski“ projekt konstytucji wylądował w Senacie, akurat dwa dni przed zamknięciem sesji Senatu. Sejmowy wzgl. „carski“ projekt będzie więc w Senacie odlegiwał się znowu przez całe miesiące.

Zdążono coprawda jeszcze wybrać — **rzeczoznawców.** Sanacja wybrała pierwotnie tylko pp. Sławka i Makowskiego, a także Cara, bo **niechciała się przecież przyznać, że p. Car dał robotę w najwyższym stopniu partacką i że dwaj inni luminarze na tej robocie — się nie znają.** Wreszcie jednak, rozumiejąc, że sami jakiejś mądrej zmiany „carskiego“ projektu nie wymyślą, zgodzili się na wniosek opozycji **na przybranie do grona rzeczoznawców,** którymi przecież nie są ani p. Sławek, ani p. Car — trzech profesorów **prawa konstytucyjnego pp. Stanisława Skarżyńskiego, Michała Bobrzyńskiego i Wacława Komarnickiego.** Odrzucono zaś kandydaturę p. Rataja, byłego marszałka Sejmu. Głównie więc ci trzej profesorowie mają, gdy Senat zostanie zwołany, poprawiać nieudolny **twór p. Cara.** Czy zdołają coś z tego zrobić — zobaczymy, gdy zostanie zwołana specjalna sesja na to.

Jakie anormalne stosunki panują w naszym parlamencie — tego nasi czytelnicy byli świadkami, gdy p. marszałek Świtalski przeforsowywał carski projekt w Sejmie.

A teraz nowy przykład.

W szalonym pospiechu p. Świtalski zostawił w projekcie uwagę, **którą niewiedzieć kto dopisał,** uwagę tej treści: „Kwestję wprowadzenia tych przymiotników (5-ciu przymiotników dotychczasowego prawa wyborczego — Redakcja) do Konstytucji czy też przeniesienie niektórych z nich do ordynacji wyborczej, pozostawiam do rozważenia“. — **I stała się oto niesłychana rzecz, że w biurze sejmowem tę uwagę skreślono** — tak że opozycja w Senacie słusznie nie chciała uznać przesłany jej projekt jako uchwałę Sejmu.

Cuda, cudeńka jednem słowem się dzieją około Konstytucji wzgl. jej projektu. Nie wiadomo więc zupełnie, kiedy i czy wogóle Konstytucja wreszcie zostanie uchwalona...

Myśmy swego czasu odrazu powiedzieli, **że p. Car zupełnie jest niezdolny do opracowania projektu Konstytucji.** — Ta niezdolność jego ukazała się potem w całej pełni — a sanacja się w niesłychany, bezprzykładny sposób śmiertelnie nie tylko w Polsce, ale w całym świecie zbłamowała. I to tak dalece, że krążą pogłoski, iż **nawet czynnik decydujący najchętniejby jej dał** „20 groszy w zęby, w mordę — rzekłszy potem „poszoł won!“

— **No tak — trzeba przeprowadzić sprawiedliwe wybory i urządzić czystkę — to nastaną przyzwoite stosunki w Polsce.**

TABLICA KU CZCI Ś. P. KRÓLA ALBERTA.



Na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki króla Alberta I, w wąwozie Marches-les-Dames, wzniesiono tablicę pamiątkową.

„Ententa Trzech“

Sobotnia konferencja trzech w Rzymie w sprawie ostatecznego zredagowania paktu rzymskiego trwała przeszło trzy godziny. Techniczne szczegóły paktu opracują rzeczoznawcy.

Nowy pakt rzymski składa się z trzech części. W części politycznaj, znajduje się klausula, na mocy której Austrja, Węgry i Włochy zobowiązują się w przyszłości do poprzedniego porozumienia się w wypadkach poczynienia jakichkolwiek ważnych posunięć natury politycznej, czy też gospodarczej.

W myśl tej klauzuli przedstawiciele tych trzech państw mają się zbierać w krótkich odstępach czasu na narady, aby rozwiązywać wszelkie aktualne zagadnienia.

Gospodarcza część paktu zawiera ogólny układ celny pomiędzy Włochami, Węgrami i Austrją, oparty na zasadzie cel uprzywilejowanych.

Podstawą wszystkich umów rzymskich, zawartych we włosko-węgiersko-austrjackim pakcie konsultatywnym, jest bezwarunkowo ochrona niezależności Austrji.

W ten sposób stworzył obecnie Mussolini nową Ententę, nazwaną „Ententą Trzech“.

Dalszym zamiarem Mussoliniego jest wciągnięcie do tego nowego paktu również państw innych, pragnących współpracować w uzdrowieniu gospodarczem obszarów naddunajskich, oczywiście z zastrzeżeniem uznania niezależności Austrji.

Zastrzeżenie to odnosi się w pierwszym rzędzie do Niemiec, które przystępując do umowy rzymskiej, będą musiały całkowicie wypełnić ten warunek.

Charakterystyczne są przytem głosy, nadchodzące z Budapesztu, które propagują również przystąpienie Polski do paktu rzymskiego.

Stanowisko Czechosłowacji w sprawie ewentualnego przystąpienia do paktu, przedstawi min. Benesz w ekspose, które wygłosi w najbliższy wtorek

Socjaliści francuscy przygotowuja się do wojny domowej?

Dziennik paryski „Echo de Paris“ zamieszcza notatkę p.t. „Socjaliści w departamencie Nora przygotowują się do wojny domowej“.

W notatce tej dziennik podaje, że partja socjalistyczna w Lille rozesłała do swych członków kwestjonarjusz, w którym znajdują się zapytania co do stanu cywilnego członka, klasy mobilizacyjnej, szarży wojskowej i znajomości obchodzenia się z karabinem maszynowym. Ponadto członkowie partji, którzy przygotowują się do wstąpienia do milicji, muszą przyjąć zobowiązanie bezwzględnego posłuszeństwa.

O zmianach w rządzie stale jeszcze się mówi

Z Warszawy donoszą: Po licznych pogłoskach o mającej nastąpić zaraz po zamknięciu sesji parlamentarnej, zmianie rządu i wyjeździec p. Piłsudskiego zagranicę nastąpiła nagła cisza. Jak zapewniają ze strony poinformowanej, rekonstrukcja gabinetu została na krótki czas odroczona. Również nie jest oczekiwany w najbliższych dniach wyjazd Piłsudskiego.

W sobotę po południu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem, jak się dowiadujemy, miała być rozpatrywana, prócz praw bieżących, dalsza akcja oddłużeniowa w rolnictwie i możliwe, że już niebawem ukaże się w tej sprawie dekret na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Główna uwaga rządu, a w szczególności ministerstwa spraw wewnętrznych, zwrócona jest w tej chwili na przygotowanie wyborów do samorządów w Warszawie, Wilnie, Łodzi itd. Do wyborów tych rząd przygotowuje się bardzo intensywnie i przywiązuje do nich wielką uwagę, ponieważ mają one być próbą generalną przed nowemi wyborami do parlamentu, które mają się odbyć po uchwaleniu Konstytucji.

Sprawa zmiany rządu nie będzie jak się zdaje — rozstrzygnięta w ciągu najbliższych dni. Rekonstrukcję rządu odłożono do chwili załatwienia najpilniejszych spraw, przedewszystkiem z zakresu polityki zagranicznej i gospodarczej. Jako kandydata na przyszłego premjera wymienia się w dalszym ciągu przedewszystkiem ministra Becka pozatem mówi się także — ale mniej pewnie, o generale Sosnkowskim oraz o możliwości powrotu p. Prystora. Krążą też pogłoski, że m. in. ministerstwo przemysłu i handlu ma objąć urzędujący obecnie w ministerstwie skarbu p. Florjan Rajchman.

Kwestja Heimwehry
w rozmowach rzymskich

Z Wiednia donoszą, że kanclerz Dollfuss zabiegał w Rzymie o poddanie Heimwehry jego rozkazom, mianowicie według złośliwych doniesień pism niemieckich miał się starać, aby Włosi zaprzestali subwencjonować Heimwehrę i w ten sposób Heimwehra zmuszona byłaby poddać się rozkazom Dollfussa.

Kolegjum sw. liczy 56 kardynałów

Ukazał się nowy rocznik watykańskiego almanachu „Annuario Pontificio" na rok 1934. Według wiadomości, podanych przez ten rocznik Kolegjum św. z początkiem 1934 roku składało się z 56 kardynałów, z których połowa jest Włochami. Dwudziestu trzech z liczby powyższej zamieszkuje stale w Rzymie i nosi nazwę kardynałów kurjalnych. W tej grupie 20 kardynałów jest Włochów, a tylko trzech innych narodowości, mianowicie kardynał Lepicier Francuz, kard. Segura Hiszpan i kard. Ehrle Niemiec. Z pozostałych, poza Rzymem przebywających kardynałów, 6 jest Francuzów 4 Amerykanów, 4 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 Polaków, 1 Belgijczyk, 1 Irlandczyk, 1 Wegier, 1 Austrjak, 1 Portugalczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Anglik i 1 Czech. Najstarszy jest kardynał Ehrle, liczący 89 lat. Niedawno ciężko zaniemógł.

Przy Stolicy Apóstolskiej znajdowało się w roku ubiegłym 36 przedstawicieli państw. Z początkiem roku 1934 zastęp dyplomacji w Watykanie powiększył się o jednego członka z powodu nawiązania stosunków z Estonją.

Stolica Apostolska ma natomiast swych przedstawicieli w 34 państwach, przyczem dwa przedstawicielstwa i internuncjatura dla Hondurasu i San Salvadoru w Ameryce Środkowej oraz internuncjatura w Estonji zostały ustanowione niedawno.

Dwanaście przedstawicielstw dyplomatycznych przy Watykanie jest ambasadami, pozostałe — zwykłemi poselstwami. Argentyna, Belgja, Boliwja, Brazylja, Chili, Francja, Hiszpanja, Kolumbja, Niemcy, Peru, Polska i Włochy są reprezentowane przez ambasadorów a tylko posłów posiadają: Anglja, Austrja, Bawarja, Costa Rica, Czechosłowacja, Estonja, Haiti, Honduras, Irlandja, Jugosławja, Łotwa, Liberja, Litwa, Monaco, Nicaragua, Panama, Portugalja, Prusy, Rumunja, San Salvador, San Domingo, San Marino, Wenezuela, Włochy oraz Zakon Maltański.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie warszawskim

W piątek popołudniu na Uniwersytecie warszawskim wywieszone zostało obwieszczenie rektora uniwersytetu, zawieszające na czas nieograniczony wszelkie wykłady i ćwiczenia w tej uczelni. Jak krążą wersje, termin otwarcia nie jest przewidziany przed świętami Wielkiejnocy.

Powodem zawieszenia wykładów było znieważenie czynne jednego z profesorów uniwersytetu przez kilku nieznanych ludzi, prawdopodobnie studentów.

Wyrok w procesie o zamach na Bazylikę św. Piotra

Po czterodniowej przerwie wznowiony został przed specjalnym trybunałem stanu proces czterech terorystów, oskarżonych o zamach bombowy na bazylikę św. Piotra i zamierzony zamach na życie szefa rządu włoskiego Mussoliniego.

Po przeprowadzonej rozprawie wydano wyrok, mocą którego trybunał skazał dwóch oskarżonych Bucciglionego oraz Beneto Cianka na karę po 30 lat więzienia.

Syna Cianka, młodego Claudia, skazano na 17 lat więzienia.

Czwartego oskarżonego, Capasso, uniewinniono.

Nędza wsi w opisie nauczyciela

Nauczyciele szkół powszechnych skarżą się na poruszoną już w prasie niejednokrotnie nadmierną ilość najrozmaitszych zbiórek, zwłaszcza zaś obowiązkowych zbiórek pieniężnych w szkołach. Ściąganie tych składek jest niezmiernie utrudnione spowodu nędzy wsi. Często dzieci szkolne, dla zdobycia groszy na składki, kradną w domu jajka.

Jeden z nauczycieli, pisząc w w tej sprawie do jednego z pism krakowskich podaje, że podczas lekcji o kurze, kilkoro dzieci wiejskich nie wiedziało zupełnie, jak smakuje jajko, inne zaś pamiętały tylko smak jajka z świąt Wielkiej Nocy. Niektóre tylko chwaliły się, że matka usmażyła im jajko, jak kura je zbiła. Nauczyciel jest w tych warunkach zmuszony wyciskać pieniądze, których brak na wsi jest niesłychanie wielki.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go marca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21,00	17,25—17.50	20.50—20.75	17,00—17.25
Żyto	13,75—14,25	14,50—14,75	13.75—14.00	14,67—14,75
Jęczmień	13.50—14,00	14,25—15,25	11,25—14,00	13.25—13.50
Jęczmień brow.	15 50—16.00	15,25—16.25	15.50 16,00	14.80—16.00
Owies	11.50—12,00	11.50—11,75	11,25—11,50	11,50—12.00
Mąka pszen.65%	30,00—34.00	25.75—28,00	30,00—31.00	27.50—30,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19.50—20,50	20.00—21.00	20.00—22,00
Otręby pszenne	11,00—11,50	10.75—12,00	8.75— 9,00	10.00—11,00
Otręby żytnie	8.50— 9.00	10,25—11 00	7,25— 7 50	10 00—10 50
Rzepak	46,00—49.00	46.50—47,50	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22.00	17.00 19 00	—,— —,—	16.00—18.50
Kuchy rzepak.	13,00—13.50	14.50—15,00	—,— —,—	14.50—15.50
Kuchy lniane	17,00—17,50	19.25—19.75	—,— —,—	19.00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	3,50— 4,00	—,— —,—	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,00— 5.25	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —.—	6,50— 7.00	4.00— 6,00	—,— —.—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34.05; Praga 23,76; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,35

Wartość dolara: 5.28. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podaja gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Straszliwa śmierć 54 robotnik. w kamieniołomie

Z Białogrodu donoszą, że we wtorek wydarzyła się w miejscowości Priscin w kamieniołomach straszliwa eksplozja. Olbrzymia ściana skalna runęła, grzebiąc 60 robotników, z których tylko 6 uratowano. Roboty nad uprzątaniem złomów wymagają kilkudniowej pracy. Na miejscu katastrofy gromadzą się rodziny ofiar, gdzie rozgrywają się straszliwe sceny.

Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono.

Kara śmierci w dawnej Polsce

(Od prawa magdeburskiego do kodeksu karnego z 1782 r.)

Najstarsze prawodawstwo polskie nie znało kary śmierci, ani wogóle kar cielesnych. Winowajca musiał przedewszystkiem zaspokoić pokrzywdzonych, a w razie zabójstwa, najbliższych krewnych zabitego. Sędzia zaś wymierzał kary pieniężne, bardzo zresztą wysokie, wobec rzadkości drogich kruszców które też zastępowano innem mieniem: skórami, wołami, kruszcami soli, a nawet kurami. W zależności od rodzaju przestępstwa skazywano na zapłacenie do skarbu książęcego od 3 do 70 grzywien, co się równało niemal konfiskacie majątku; za porwanie dziewicy lub mężatki, napad na drodze publicznej kradzież mienia pańskiego — 50 grzywien itd. Pozatem czekała zwykle winowajcę, dobrowolna zresztą, pokuta kościelna, niekiedy bardzo ostra, bo polegająca na wystawaniu u wrót kościelnych z powrozem u szyi.

Wyjątkowo tylko w wypadkach zdrady kraju, obrazy majestatu, lub nadzwyczajnych jakichś łotrostw, sam panujący sprawiał sądy, i wtedy zapadały często wyroki, skazujące na śmierć, wygnanie z kraju lub konfiskatę mienia.

Od XVI wieku (1520 r.) wprowadzono do prawodawstwa polskiego karę śmierci na tego, ktoby się w toku obrad sejmowych dopuścił zabójstwa W roku 1601 rozciągnięto karę śmierci za zabójstwa spełnione podczas roków sądowych i zjazdów, a wreszcie, skutkiem częstych wypadków mordów uchwalono karę śmierci na bandytów zabijających z premedytacją.

Dla zachowania karności w wojsku, podczas wypraw wojennych, prawo miecza przysługiwało wojewodzie lub hetmanowi.

Wogóle jednak trybunały koronne, a nawet sądy sejmowe, rzadko się do kary śmierci uciekały. Skazanie na banicję było najsroższą karą dla obywatela Rzeczypospolitej. W rzadkich zaś wypadkach skazania na śmierć, wykonywano tę karę pocichu w murach więziennych.

Łagodne wyroki zapadały również po miastach dawnej Polski. Dopiero nadanie miastom prawa magdeburskiego i jego odmian: chełmińskiego i średzkiego, narzuciło surowy kodeks cywilny i karny.

W roku 1532 wraz z ustawami karnemi Karola V wcisnął się do miast polskich cały system nieznanych przedtem tortur, kar cielesnych i wymyślnych sposobów tracenia. Podejrzanego o zbrodnię ćwiczono miotłami, ciągniono na powrozach, morzono głodem itd. Tylko rycerze, urzędnicy, doktorzy, starcy i kobiety w stanie odmiennym zwalniani byli od tortur. Dzieci zaś do lat 14 smagano pod pręgierzem.

Ojcobójstwo i matkobójstwo prawo magdeburskie karało zaszyciem w worek razem z psem i jaszczurką i utopieniem w rzece, dzieciobójstwo targaniem kleszczami i utopieniem, morderstwo — włóczeniem koniem po rynku i wplataniem w koło, zabójstwo w uniesieniu — ścięciem; podpalenie, podrabianie pieniędzy i czary — spaleniem na stosie; wiołożeństwo i cudzołóstwo — ścięciem; kradzież zboża lub owiec w nocy — powieszeniem, w dzień — ścięciem; sfałsz. podpisu, ucięciem ręki itd.

O pospolitych zaś złodziejach prawo magdeburskie tak powiada: „Jeśliby kto ukradł, coby trzy złote albo wyżej ważyło, ma być obwieszon. A jeśliby rzecz kradziona mniej niż trzy złote ważyła, a kradziestwoby stało się we dnie, u pręgi ma być bit i włosy mu mają być oberżnione. Potem, kiedy któremu włosy ludzie poczęli nosić, tedy kawałek ucha, albo nosa miasto włosów urzynają, a jeśliby ucha nie miał, na twarzy bywa naccehowan".

Miejscem tracenia był zwykle plac przed ratuszem, u pręgierza. Karę

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

Gorączka złota

Podniesienie cen złota przez prezydenta Roosevelta wskrzesiło gorączkę złota, jaką Kalifornja przeżywała przed 85 laty. Liczne towarzystwa, posiadające stare kopalnie, przystąpiły do ich eksploatacji.

Nie brak także samotnych poszukiwaczy złota, którzy, jak kiedyś ich przodkowie, wędrują do dolin Sacramento, wyszukują odległe i porzucone sztolnie i uzbrojeni w łopaty, kilofy i patelnie, szukają piasku złotego. Masy bezrobotnych wypompowują wodę z dawno zalanych szybów, w nadziei, że gdzieś na dnie natrafią na żyłę złota.

Geologowie przestrzegają przed inwestowaniem zbyt wielkich kapitałów w kopalnie złota, nikt ich jednak nie słucha. Dawne koncesje, które można było otrzymać za kilkadziesiąt dolarów, zyskują coraz więcej na cenie.

Cyklon nad Francją

Paryż. — Z różnych stron Francji sygnalizują gwałtowne burze. Z miejscowości Jonzac donoszą o cyklonie, który nawiedził okolice Bergerie i Nieul le Vireil. Wichura zburzyła drewniane baraki, pozrywała dachy z domów, powywracała wiele drzew i słupów telegraficznych. Dużo szkód spowodowały burze w miejscowości Moulin. Również i z Bretanji donoszą o burzach. W miejscowości Port Naval piorun uderzył w latarnię morską. Statek rybacki „Hirondelle“ rozbił się w okolicy St. Nazaire.

„Sekwestratorów i psów
nie wpuszczać na podwórze“

Coraz częściej na wokandach sądów pojawiają się sprawy na tle zatargów z sekwestratorami.

Emerytowany major W. P., Franciszek Roman, stanął przed sądem, oskarżony o czynne i słowne zniewagi urzędnika skarbowego, niejakiego Rosochackiego, który przybył do mieszkania majora w Strudze pod Warszawą, w celu wyegzekwowania 18 złotych podatku gminnego. P. Roman nie chciał wpuścić sekwestratora do mieszkania, gdyż urzędowi skarbowemu nie należało się nic, co też zakomunikował oskarżony egzekutorowi. Mimo to, egzekutor, korzystając z otwartego okna, stanął w niem i, przechylając się do wnętrza mieszkania, zaczął opisywać rzeczy. Postępowanie egzekutora spowodowało ostry protest mjr. Romana, który w pewnym momencie wypchnął go z okna, mówiąc, iż miał takich ordynansów, a następnie, zwracając się do żony, powiedział: „Mówiłem, że sekwestratorów i psów nie wpuszczać na podwórze“.

Sąd Okręgowy skazał p. Romana na 3 miesiące aresztu.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

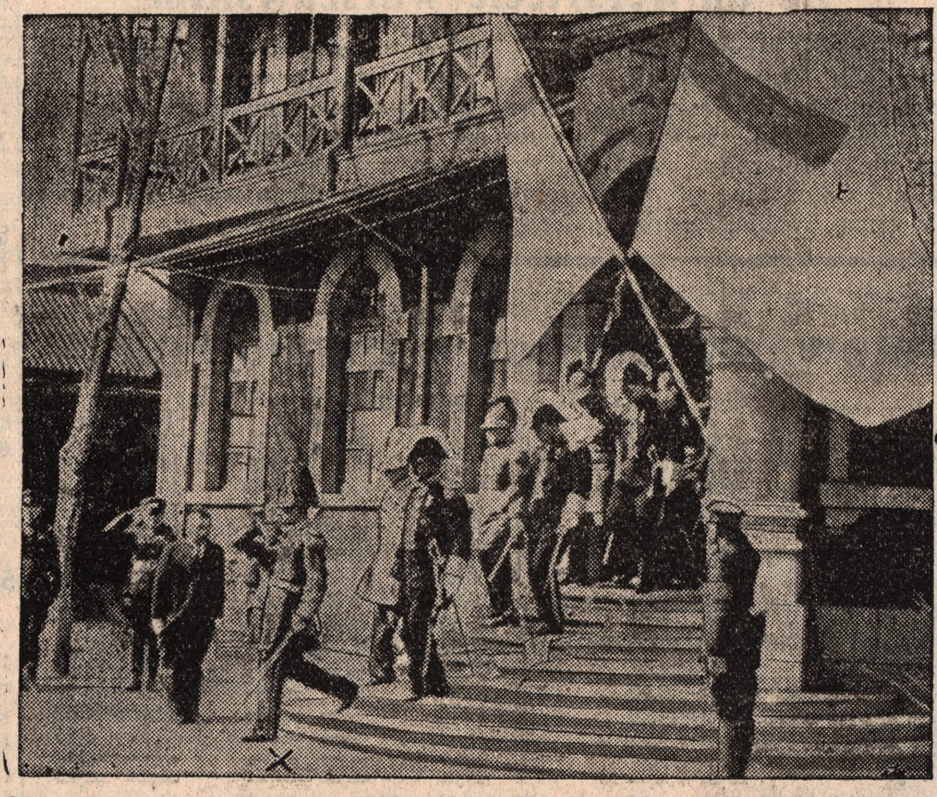
nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L.O.P.P

NIE OTRZYMAWSZY ZASIŁKU, ZOSTAWIŁ DZIECKO.

Do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy we Lwowie zgłosił się bezrobotny Juljan Jastrzębski wraz z żoną i dwuletnim synkiem. Jastrzębski okazał legitymację i zażądał wypłaty zasiłku, urzędnik jednak stwierdził, że data na legitymacji jest sfałszowana i oświadczył J., że nie ma prawa do zasiłku. Wówczas bezrobotny zaczął się awanturować a po chwili ulotnił się z żoną, zostawiając dziecko w urzędzie.

Zawiadomiono policję, która wkrótce rodziców odszukała. Jastrzębski przyznał się, że sfałszował datę na legitymacji, chcąc przyspieszyć termin pobierania zasiłku.

UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE W MANDŻUKO.



Cesarz Pu-Yi wraz ze świtą opuszcza swą rezydencję w Hsingking, udając się na wielką rewję wojskową, która odbyła się w ramach uroczystości koronacyjnych.

Konfiskaty i umorzenia

Poniżej podajemy dalsze zawiadomienie o umorzeniu dochodzeń w sprawie konfiskaty nr. 82 „Gazety Grudziądzkiej“ z datą na dzień 15 lipca 1933 r. W numerze tym skonfiskowany został cały ustęp w artykule na I-szej stronie pod tyt. „Czego domagają się chłopi pow. łukowskiego“.

Okazuje się więc, że w skonfiskowanym artykule prokuratorja nie mogła dopatrzeć się niczego, co sprzeciwiałoby się nakazom kodeksu karnego.

PROKURATURA
SĄDU OKRĘGOWEGO
w Grudziądzu.
No. Ds 1550/33.
Dnia 14. II. 1934 r.

ZAWIADOMIENIE.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Grudziądzu zawiadamia, że na mocy art. 248 § 1 k. p. k. dochodzenie w sprawie z art. 170 k. k. p-ko Tadeuszowi Pokorskiemu („Gazeta Grudziądzka“ 82) zostało umorzone przez pana prokuratora.

Sekretarz: (Podpis).

Wyrok w procesie o nadużycia w wojsku

Przed wojskowym sądem w Przemyślu toczył się w ciągu 8 dni proces przeciwko rotmistrzowi Porzyckiemu i wachm. Baranowi oskarżonym o popełnienie szeregu nadużyć pieniężnych. Nadużyć tych dokonywano w ten sposób, że za pobierane przez oddział rotm. Porzyckiego produkty i towary kazano wystawiać kwity na sumy o dużo wyższe niż płacono.

Sąd wojskowy skazał rotm. Porzyckiego na 4 miesiące więzienia, zaś wachm. Barana na 6 miesięcy więzienia.

BOCIANY LECĄ...

Przed kilku dniami w przelocie do Polski przelatywało nad Małopolską wielkie stado bocianów. Przylot bocianów do nas w roku bieżącym nastąpił znacznie wcześniej aniżeli po inne lata. Nieznane są oczywiście przyczyny wcześniejszego przybycia sympatycznych ptaków. Znawcy twierdzą, że bociany, żywiąc się w Afryce szarańczą, cierpią tam obecnie z braku pożywienia dlatego, że władze afrykańskie rozpoczęły usilną walkę ze szarańczą zapomocą arszeniku. Zdarza się także, że bociany zjadając zatrutą szarańczę, chorują i giną masami, skutkiem czego zmniejszy się u nas liczba miłych gości.

Są także tacy wielbiciele tych ptaków, posądzają je o przeczucie wczesnej wiosny, twierdząc, że odznaczają się one wielką intuicją, na dowód czego przytaczają m. in. fakt, że w pierwszych dniach wielkiej wojny bociany, gnieżdżące się na ziemiach wschodniej Polski, urządziły wielki wiec w okolicach Białegostoku i widocznie w przeczuciu nadchodzących wypadków, odleciały zupełnie niespodziewanie na południe o cały miesiąc wcześniej.

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej.)

ścięcia wykonywał zwykle sam kat, mieczem dwuręcznym. Skazańcowi towarzyszył zawsze ksiądz i urzędnik sądowy. Żołnierze lub pachołkowie otaczali kołem miejsce kaźni.

Wieszano zaś nieopodal miasta, na szubienicy, która sterczała stale, jako widomy znak władzy sądowej magistratu. U szubienicy kat wyręczał się zwykle swoim parobkiem, czyli oprawcą. Trup bujał na sznurze, dopóki go wrony i kruki nie pożarły, lub litościwa ręka nie pogrzebała.

Prawo magdeburskie tak niezwykle surowe i okrutne złagodził nieco przekład polski, dokonany przez Bartłomieja Groickiego w 1558 r. Najbardziej zaś przytępiali ostrze prawa sami sędziowie w wyrokowaniu niezależni, zastępując karę śmierci wyświeceniem z miasta, pokutą kościelną lub grzywnami. Wymierzając zaś karę śmierci, odrzucano barbarzyńskie dodatki, poprzestając na szubienicy lub mieczu katowskim. Często też królowie ułaskawiali skazańców, lub też wypraszały ich od stryczka różne bractwa miłosierdzia.

Sporo jednak niepotrzebnie krwi przelano z wyroków miejskich na prawie niemieckiem opartych, dopóki nie nabrano przekonania, że surowość kar zezwierzęca ludzi. W r. 1776 zakazano sędziom „pod utratą urzędu“ posługiwania się torturami, a z mocy ustawy rządowej roku 1791 polecono sporządzić nowy kodeks karny. Jakoż w roku następnym Józef Szymanowski ułożył „Prospekt do praw i procesu kryminalnego“, przejęty nawskroś duchem sprawiedliwości i ludzkości, wykluczający wszelkie tortury i dręczenia przedśmiertne.

„Kara śmierci powinna być używana tylko w tym wypadku, w którym zachowanie przy życiu przestępcy staje się niebezpiecznem dla społeczności — pisze Józef Szymanowski.

Projekt Szymanowskiego napisany w 1792 roku i odczytany na posiedzeniu deputacji koedukacyjnej, nie zdążył już wejść w życie. Stanowi on wszakże ostatnie słowo prawodawstwa polskiego o karze śmierci.

PREMJA 40.000 DOLARÓW PRZESZŁA NA WŁASNOŚĆ SKARBU.

Urząd Długów Państwowych, do którego należy kontrola wypłat wygranych premjówki dolarowej, przejął ostatnio na własność Skarbu Państwa szereg wygranych dolarówki spowodu nastąpienia 5-cio letniego ustawowego przedawnienia. Na własność państwa przeszła m. in. wielka premja 40.000 dol., wylosowana w 1929 r.

Premja ta, według obiegających wersyj, stanowić miała własność służącej, zmarłej w szpitalu w Lublinie. Pretensje do niej zgłosiło 20 osób, wszystkie jednak zgłoszenia okazały się bezpodstawnemi, nikt z pretendujących do wygranej nie mógł bowiem udowodnić faktu własności obligacji o podobnym numerze, sama zaś dolarówka w ciągu 5-ciu lat nie została przez nikogo przedstawiona do wypłaty.

*

Wiadomości bieżące

Sobota, 24-go marca 1933 r.
Sobota: Garbrjela A. Wschód sł. 5.40; zach. 6.02. Wsch. księż. 10,37; z. 3,07.
Niedziela: Zw. N.M.P. Wsch. sł. 5.38; zach. 6.04. Wsch. księż. 11.48; z. 3.35
Poniedziałek: Jana pust. Wsch.sł. 5.35; zach. 6.05. Wsch. księż. 13.01; z. 3.56.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

★ DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

ZAMKNIĘCIE KOPALNI.

Zarząd kopalni „Milowice" w Sosnowcu przy wypłacie zarobków wymówił pracę zatrudnionym 1.022 robotnikom. Kopalnia ma być zamknięta przez kwiecień, w maju zaś, według zapewnień T-wa Sosnowieckiego, robotnicy będą ponownie przyjęci do pracy. Wśród robotników panuje zaniepokojenie, że w maju nastąpi przyjęcie na nowych warunkach płac, przyczem starsi robotnicy wogóle pozbawieni będą pracy.

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA SZOSIE.

Na szosie pomiędzy Brzezinami a Łodzią, obok wsi Nowosolna, wydarzyła się w poniedziałek rano katastrofa samochodowa, która spowodowała poranienie sześciu osób, w tem dwóch ciężko.

W kierunku Brzezin zdążał z dużą szybkością autobus, prowadzony przez Mordkę Nowaka. Ponieważ z przeciwnej strony nadjechał wóz, którego konie spłoszyły się, Nowak nie mogąc zahamować autobusu, skręcił gwałtownie w bok. Autobus wpadł do rowu i przewrócił się. Sześć osób odniosło rany, w tem dwu ciężko rannych przewieziono do szpitala w Brzezinach. Szofera Nowaka aresztowano.

DLA KILKUNASTU ZŁOTYCH RZUCIŁA SIĘ W OGIEŃ.

We wsi Plesin, pow. kozińskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Budzińskiego. Pożar zdołano ugasić dopiero po kilku godzinach. Część zabudowań jednak spłonęła. W czasie akcji ratowniczej żona Budzińskiego, 43-letnia Marjanna, pragnąc uratować kilkanaście złotych, które pozostały w mieszkaniu, wpadła do płonącego domostwa.

Drogę powrotną odcięły jej już płomienie. Nieszczęśliwą kobietę zdołano w ostatniej chwili uratować, uległa ona jednak ciężkim poparzeniom i w stanie beznadziejnym przewieziona została do szpitala.

Kresy Wschodnie.

DUCHOWNY KOŚCIOŁA NARODOWEGO NA CZELE TŁUMU ZAATAKOWAŁ POLICJĘ.

We wsi Osa w pow. kowelskim na Wołyniu duchowny kościoła narodowego Krawczuk, przy pomocy miejscowych wyznawców sekty wybudował kaplicę bez zezwolenia władz i z pominięciem zatwierdzenia planu. Budowa kaplicy była fatalną i zagrażała bezpieczeństwu życia.

Wszelkie wezwania do zamknięcia a następnie rozbiórki kaplicy nie odnosiły skutku. Wobec powyższego, władze administracyjne wydały polecenie rozbiórki nieprawnie wzniesionej budowli. Skoro na miejsce przybyli robotnicy w asyście policji, w celu wykonania polecenia wymienionej władzy, tłum wyznawców kościoła narodowego w liczbie ponad 200 osób rzucił się z kijami i drągami na policjantów i robotników. Tłumowi przewodził duchowny Krawczuk.

Policja w krótkim czasie zlikwidowała zajście i rozpędziła tłum. W związku z powyższem aresztowano za opór władzy duchownego Krawczuka i 3 wyznawców sekty, którzy rozagitowali tłum do wszczęcia omawianej awantury.

TAJEMNICZY STRZAŁ.

We wsi Siedliszcze, pow. kowelskiego, została zabita wystrzałem z karabinu 20-letnia Aleksandra Małysz w swojem mieszkaniu. Podejrzany jest o to zabójstwo Komisaruk, który kochał się nieszczęśliwie w Małyczównie. Podejrzanego aresztowano.

IV tomik „Adwokata i Doradcy Domowego"

z bardzo obszernym działem wyjaśniającym kogo, gdzie i jakie obowiązują ubezpieczenia społeczne dodamy do „Gazety Grudziądzkiej" zaraz po świętach Wielkiejnocy. Poradnik ten omawiający specjalnie jakie ubezpieczenia społeczne obowiązują w rolnictwie, powinien znaleźć się u każdego rolnika.

Zachęcajcie więc Szan. Czytelnicy wszystkich swoich znajomych i sąsiadów do zapisania sobie na nowy kwartał „Gazety Grudziądzkiej" wraz z którą otrzymają bezpłatnie nasz cenny poradnik.

★

Idziemy dobrą drogą!

Z kursu polityczno-społecznego w Lublinie

Każda praca wymaga planu i przemyślenia, ażeby wydała pożądane owoce. To też i praca Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie, prowadzona konsekwentnie i wytrwale, daje pokaźne owoce, co najdokładniej się przejawiło na ostatnim kursie, który się odbył w dniach 10 i 11 marca br. w sali „Rusałka" w Lublinie.

Kurs rozpoczął się o godz. 11-tej min. 30 rano pod przewodnictwem sekretarza Zarządu Wojewódzkiego S. L. Ob. posła Paca Konstantego, który w gorących słowach zagaił zebranie, składając cześć pamięci poległych ofiar walki chłopskiej oraz przesyłając imieniem zebranych pozdrowienia tym, którzy cierpią za sprawę chłopską, czy to w kraju czy też na emigracji.

Następnie poseł Pac powitał imieniem Zarządu Wojewódzkiego S.L. Ob. posła dr. Stanisława Wronę, prezesa N. K. W. S. L., któremu zebrani zgotowali owację, oraz ob. posła Józefa Mochnieja, jako tego, który wytrwale odsiadywał półtoraroczne więzienie i znowu powrócił do owocnej pracy w Stronnictwie.

Do prezydjum kursu poseł Pac powołał ob. ob. prezesa zarządu powiatowego S. L. w Lubartowie b. sen. Tatarczaka Stefana, prezesa zarządu powiatowego w Lublinie Chrząstowskiego Władysława; w pr. zarządu pow. S. L. w Puławach Gąskę Jana oraz na sekretarzy prezesa zarządu pow. w Krasnymstawie inż. Bojarskiego, inż. Balickiego i Kołodzieja, który prowadził stenogram kursu.

Następnie wygłosił referat dr. Stanisław Wrona, prezes N. K. W. S. L., na temat: „Ideologja i polityka ruchu ludowego". Po głębokiej analizie ruchu ludowego i psychologji współczesnej szerokich mas chłopskich, w której nie szczędził wielu przykrych uwag pod adresem przekupstwa i zdrady tak rozwielmożnionych w życiu społecznem klasy chłopskiej, przeszedł do podsumowania najważniejszych zagadnień w polityce chłopskiej.

W trakcie przemówienia prezesa dra Stanisława Wrony przyjechał prezes klubu parlamentarnego S. L. poseł Michał Róg, któremu obecni zgotowali owacyjne przyjęcie, następnie zaś wygłosił referat p. t. „Historja chłopów w Polsce", który wraził się w pamięć słuchaczy głębokiemi i nad wyraz żywemi cytatami historycznemi.

Referat „O polityce europejskiej" wygłosił dr. Zygmunt Graliński sekretarz generalny Stron. Lud., który zebrani żywo słuchali i oklaskiwali.

Na referacie p. t. „Przebudowa społeczna", wygłoszonym przez ob. posła Mochnieja Józefa wykłady w pierwszym dniu zakończono, poczem odbyła się dyskusja, w której zabierali głos: Piotrowski z pow. Krasnystaw; Kość i Klepka z Chełma; Berecki z lubelskiego; Koltun, Krakowiak i Nosek z janowskiego; Samonek z puławskiego i Mucha z hrubieszowskiego.

Dyskusja i pierwszy dzień obrad zakończył swoim zwięzłym i obrazowem przemówieniem prezes dr. Stanisław Wrona, jeszcze raz zbierając najważniejsze wytyczne dla naszej polityki ludowej.

Obecność na sali prawie wszystkich zebranych do godz. 8 min. 30 wieczorem świadczyły, że zainteresowanie i zrozumienie sprawy było żywe i gruntowne, a oklaski rzęsiste wyrażały, że zupełna zgodność poglądów pomiędzy referentem i referentami innymi a salą istnieje całkowicie.

W drugim dniu kursu zostały wygłoszone następujące referaty: dalszy ciąg ref. posła Mochnieja p. t. „Przebudowa społeczna", „Sytuacja gospodarczo-społeczna" przez sędziwego prezesa Kongresu S. L. posła Maksymiljana Malinowskiego; „Konstytucja według projektu BBWR, a dotychczas obowiązująca" przez prezesa zarządu wojewódzkiego posła Tomasza Czernickiego: „Ruch ludowy w Małopolsce" przez posła Piroga Jana; „S. L. w Wielkopolsce" przez posła Marcina Poprawę; „O znajomości prawa" przez posła Krysę Jana; „Kultura ludowa" przez posła Antoniego Langiera; „Potęga chłopa" przez posła Kotarskiego Jana.

Referaty te wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach, którzy następnie w dyskusji żywo zabierali głos, dzieląc się wrażeniami i swoimi poglądami o poruszonych sprawach.

Licznie zebrani delegaci reprezentowali następujące strony: pow. Lublin — 265 delegatów, Chełm — 25 del., pow. Lubartów — 64 del., Krasnystaw — 18 del., Biłgoraj — 5 del., Puławy — 36 del., Biała Podlaska — 1 del., Włodawa — 3 del., Garwolin — 1 del. oraz wiele młodzieży wiejskiej „Wici", która zajęła galerję, a nie była rejestrowana.

Kurs ten wzmocnił zebranych w pracy i ideałach chłopskiej polityki. Wykazał głęboką troskę zebranych o dalsze losy wspólnej sprawy, co wyraziło się w różnych wnioskach, przesłanych do władz partyjnych. Posunął on też dalej sprawę całkowitego zjednoczenia i zcementowania się do niedawna rozdrobnionej polityki chłopskiej. Uświadomił ponadto uczestników w kwestjach naszej wspólnej sprawy.

Jest to już drugi taki kurs wojewódzki w Lublinie, na którym było teraz przeszło 600 osób, gdy przed rokiem było znacznie mniej uczestników, co świadczy, że praca S. L. rozbudowuje się.

Oby więcej takiej pracy! Dlatego też organizatorom należy się uznanie.

Inż. Zygmunt Balicki.

†

Sp. Tęcza Wojciech

Dnia 2 marca br. został zamordowany w bestjalski sposób przez zawodowych złodziei lasowych (chłopskich lasów) w gminie Tomaszowce pow. Kutno śp. Tęcza Wojciech, osierocając 8-ro małoletnich dzieci. Zamordowany liczył 52 lat. Był członkiem S. L. i brał czynny udział w pracy organizacyjnej na terenie naszego powiatu, to też śmierć jego okryła żałobą i smutkiem wszystkich członków i działaczy S. L. w naszym powiecie, gdyż stracono najlepszego działacza ludowego.

Cześć jego pamięci!

Zarząd Koła S. L. w Wojniłowie.

BACZNOŚĆ POWIATY: WŁOCŁAWEK, NIESZAWA I LIPNO.

Doszło do naszej wiadomości, że p. Feliks Kulpa z Jaranowa organizuje koła Stronnictwa Ludowego na terenie powiatów włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego. Wyjaśniamy, iż p. Kulpa jest zawieszony w prawach członka S. L. i do czasu rozstrzygnięcia sprawy jego przez sąd partyjny, nie ma prawa do żadnej pracy organizacyjnej. **Zarząd Powiatowy S. L.**

SKÓRY.

Kraków, 19. 3. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg wg. Centrali Targów: wołowe 90 gr; krowie 85—90 gr; jałowicze 90 gr; cielęce 5,00—7,00 zł za sztukę.

Lwów, 19. 3. Notowania skór surowych wg. Centrali Targowicy Miejskiej za 1 kg: bydlęce lekkie 1,05, cielęce 1.00 zł; cielęce rzeźnickie 6,00—7,00 zł za sztukę, prowincjonalne 5,00—5,50 zł za sztukę; końskie za sztukę duże 8,00—10.00 zł; małe 7,00—9,00 zł.

Niezbadana tajemnica zaklinaczy wężów

Węże to jedne z najbardziej niebezpiecznych stworzeń. Walka z niemi jest o tyle trudna, że węże nie walczą otwarcie, rycersko, a posługują się podstępem i chytrością... Olbrzymi boa-dusiciel, jak już nazwa wskazuje, oplata ofiarę i dusi ją, aby pożreć.

Siła jego uścisku jest olbrzymia. Inne węże zwykle przy ugryzieniu wstrzykują swej ofierze truciznę niezmiernie silnie działającą.

Oswojenie węża, zwłaszcza jadowitego, jest sztuką niemal niemożliwą. Zawsze należy spodziewać się z jego strony napaści, rozgniewać można lada drobnostką.

A jednak znani są, szczególnie na wschodzie, t. zw. zaklinacze wężów, którzy nietylko swobodnie obcują ze straszliwemi gadami, ale grą na flecie doprowadzają je do upojenia i zmuszają nawet do tańca. Czy muzyka tak działa na węże?

Bezwątpienia węże są bardzo wrażliwe na tony muzyczne i poddają się ich wpływowi. Dwięki fletu pobudzają je do ruchów rytmicznych, które nazywamy „tańcem wężów".

Nie wystarcza jednak sama muzyka. Stwierdzono, że sztukmistrze wyrywają uprzednio swym wychowankom jadowite zęby i w ten sposób unieszkodliwiają je. — Czynią to w ten sposób, że podsuwają zwykle wężowi kawał sukna, a gdy rozjątrzone stworzenie chwyta je zębami, wówczas pociągają mocno i wyrywają je z paszczy węża wraz z zębami.

Jadowite zęby co pewien czas odrastają, wobec czego kuglarze muszą dla bezpieczeństwa upewniać się, czy zęby odrosły, i ponawiać zabieg.

Należy jednak zaznaczyć, że zdarzają się sztukmistrze, popisujący się wężami, którym zębów nie usunięto. Na czem polega ich tajemnica i zaklinanie, tego dotychczas dobrze nie rozumiemy.

Największy meteoryt świata

Największy meteoryt świata znaleziono niedawno w Afryce Południowo-zachodniej w Grootfontein.

Jest to metalowy blok prawie prostokątny, rozmiarów 9x10 stóp grubości 2 i ½ do 4 stóp. Górną stronę znaleziono w położeniu poziomem, natomiast strona dolna zaryła się ukośnie głęboko w otaczający ją wapień.

W chwili odkrycia tylko niewielka część meteorytu wystawała nad powierzchnią ziemi, musiano więc wykopać wokół rów, aby móc go zbadać dokładniej.

Waga meteorytu wynosi 50 tonn.

Skład chemiczny wykazuje 17.42% niklu, 81,29% żelaza, zaś na pozostałe 1.29% składa się kobalt, fosfor i t. d. Ilość niklu jest w tym wypadku większa, niż w innych meteorytach.

Stąd niedziwne jest, że co do trwałości przerasta meteoryt z Grootfontein stal kół lokomotywy.

Ciekawe, że pod promieniami tropikalnego słońca otaczającego skały ogromnie rozgrzewają się, podczas gdy powierzchnia meteorytu pozostaje zimna.

Z olbrzymich meteorytów, znacznie jednak mniejszych niż opisywany, wymienić należy: arizoński z Coon Butte, meteoryt z Cape York w Grenlandji, znaleziony przez Peary'ego, znajdujący się obecnie w Muzeum Przyrodniczem w N. Jorku i meteoryt z okolicy Jenisejska, który jednak utonął w okolicznych błotach i nie został zbadany.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 24. III. — 7,00 Audycja poranna; 12,05 Z ulubionych oper (płyty); 15,40 Stare walce (płyty); 16,00 Audycja dla chorych; 16,55 Koncert orkiestry jazzowej; 17,50 „Nowiny rolnicze"; 18,00 Reportaż; 18.20 Recital skrzypcowy; 19,25 „Kwiatek" — nowela; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Muzyka lekka; 21,00 Skrzynka pocztowa techniczna; 21,20 Koncert Chopinowski; 22,05 Muzyka lekka; 23,05 Muzyka taneczna.

Niedziela, 25. III. — 9,00 Audycja poranna; 10,00 Muzyka religijna z płyt; 10,30 Nabożeństwo z kościoła X.X. Misjonarzy w Krakowie z kazaniem na temat „Śmierć Chrystusowa". Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.; 14,00 Pogadanka rolnicza; 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14,30 Koncert chóru „Bard"; 15,00 Porady weterynaryjne; 15,20 Muzyka lekka z płyt; 16,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Trzewiczki szczęścia"; 16,30 Kwadrans słynnych artystów (płyty); 16,45 „Legendy podlaskie"; 17,00 Pogadanka p. t. „Zdrowe i smaczne święcone"; 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej; 18,00 Słuchowisko p. t. „Szukaj wiatru w polu"; 18,40 Recital skrzypcowy; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dziej na świecie"; 19,45 Przegląd teatralny; 19.50 Myśli wybrane; 19,52 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Meksykańskie miasto bogów" (feljeton); 21,15 Na wesołej lwowskiej fali; 22,05 Koncert międzynarodowy z Londynu.

Poniedziałek, 26. III. — 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,55 Muzyka salonowa; 16,55 Recital śpiewaczy; 17,15 Koncert kameralny; 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,00 Palestyna w dobie obecnej; 18,20 „Płomienny Ptak" aud. z płyt.; 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Koncert Orkiestry; 21,00 „Wynalazki przedhistoryczne"; 21,15 Koncert muzyki włoskiej; 22,45 Muzyka salonowa.

Bydło i mięso

z dnia 21-go marca 1934 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	80— 85	64 – 68
Woły mięsiste	70— 75	54— 60
Stadniki wytucz.	—	60— 64
Stadniki mięsiste	—	52— 56
Stadniki mierne	—	38— 42
Krowy wytucz	—	48— 56
Krowy mięsiste	60— 65	38— 40
Krowy mierne	—	26— 30
Jałówki wytucz.	65— 70	64 – 68
Cielęta mięsiste	75— 80	64— 70
Swinie:		
ponad 150 kg.	95 -100	—
130—150 kg.	90— 95	78— 80
110—130 kg.	80— 90	74— 76
80—100 kg.	—	68— 70

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	27,07
100 franków francuskich	zł	34.94
100 franków szwajcarsk.	zł	171,50
100 franków belgijskich	zł	123.85
100 koron czeskich	zł	22,04
100 guldenów gdańskich	zł	172.85
100 marek niemieckich	zł	210,80

UŚWIADOMIONY OBYWATELU!

nia zamiłowanie do towarów polskich, omijaj sprzedawców, którzy usiłują sprzedawać towar zagraniczny!

HUMOR ZAGRANICZNY



W URZĘDZIE.

— A ile macie dzieci?

— Tego nie mogę tak odrazu powiedzieć, bo właśnie wszystkie poszły na wycieczkę.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.